Rok VII Nr. 172. Sosnowiec, piątek 24 czerwca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świątecz ne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Prowokacja niemiecka w Gdańsku

Komisarz Gravina jawnie stanął po stronie niemców.

GDAŃSK, 23. 6. (wł.) Wczoraj przed północą przybył na redę portu gdańskiego kontrtorpedowiec niemiecki „Schlesien".

Dziś rano przybyły dwa torpedowce. W chwili, gdy na pokład kontrtorpedowca przybył niemiecki konsul generalny, działa okrętu dały 15 strzałów powitalnych.

Flota polska w kurtuazyjnem powitaniu niemieckich okrętów — udziału nie brała.

Wizyta niemieckich marynarzy wyzyskana ma być do demonstracyj na wielką skalę.

Odbędą się pochody, iluminacje, rauty, koncerty i owacje na cześć prezydenta senatu Ziehma.

Dużą sensację wywołała wiadomość, że wysoki komisarz ligi narodów hr. Gravina wydaje jutro na cześć dowództwa eskadry niemieckiej uroczyste śniadanie.

Angażowanie się p. Graviny po stronie niemieckiej wywołać musi zdumienie.

P. Gravina postępowaniem swojem poraz wtóry dokumentuje, że nie jest bezstronnym urzednikiem ligi narodów i na tem stanowisku nie powinien pozostawać, jeśli liga narodów utrzymać chce resztę wiary i zaufania do tej instytucji.

KOMISARZ PAPEE W WARSZAWIE

WARSZAWA, 23. 6. (wł.) Do Warszawy przybył komisarz generalny w Gdańsku dr. Papee, który odbył szereg konferencyj w sprawach gdańskich.

NARADY W SPRAWIE GDAŃSKIEJ

Marsz. Piłsudski odbył konferencję z wicemin. Beckiem zastępującym min. Zaleskiego. Konferencja dotyczyła sprawy gdańskiej i wizyty floty niemieckiej w Gdańsku.

Hitlerowskie zamysły o rewizji granic wzamian za sojusz francusko-niemiecki.

BERLIN, 23. 6. (wł.) — Dzienniki podają, że w kołach politycznych w Lozannie obiega pogłoska na temat memorjału hitlerowców, jaki miano doręczyć delegacji francuskiej.

Hitler wzamian za sojusz niemiecko-francuski, proponuje uzyskanie swobody w zbrojeniach Niemiec.

Ponadto memorjał ma proponować uznanie granic zachodnich Rzeszy, domagając się rewizji natomiast wschodniej granicy niemieckiej.

Koła francuskie nie zajęły jeszcze stanowiska co do memorjału.

Hausner na Florydzie
odznaczony został krzyżem zasługi

NOWY JORK, 23. 6. — Do portu Miami na Florydzie zawinął dziś okręt „Circe - Shell", na którym odbywał podróż powrotną do Ameryki szczęśliwie wyratowany z fal Atlantyku lotnik polski, Hausner.

Wysiadającemu na ląd zgotowano owacyjne przyjęcie. Żona rzuciła mu się na szyję, a przedstawiciele prezydenta Hoovera, ambasady polskiej i gubernator Florydy złożyli mu gratulacje.

Przedstawiciel ambasady polskiej udekorował Hausnera złotym krzyżem zasługi.

Dziękując za odznaczenie, lotnik oświadczył, że podejmie lot nanowo, gdy tylko będzie miał ku temu odpowiednie warunki.

MARSZ. PIŁSUDSKI W SIEDLCACH U WDOWY PO Śp. PUŁK. HOZERZE

SIEDLCE, 23. 6. W przejeździe przez Siedlce zatrzymał się tu na parę godzin marszałek Piłsudski.

W czasie swego pobytu marszałek Piłsudski odwiedził wdowę po niedawno tragicznie zmarłym śp. pułkowniku Hozerze, dowódcy 22 pp., której złożył wyrazy współczucia.

—ooo—

IMIENINY WANDY PIŁSUDSKIEJ.

WARSZAWA, 23. 6. (wł.) Dziś w Sulejówku rodzina marsz. Piłsudskiego obchodziła imieniny najstarszej córeczki Wandy.

Uroczystość zgromadziła wielu członków rządu, m. in. premjera Prystora i ministra skarbu Jana Piłsudskiego, szereg posłów i przyjaciół.

—oxo—

AUSTRJA OGŁOSIŁA MORATORJUM.

LOZANNA, 23. 6. (wł.) Delegaci austrjaccy w Lozannie zapowiedzieli ogłoszenie przez Austrję z dniem jutrzejszym moratorjum dla długów zagranicznych.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI W MEKSYKU.

MEKSYK, 23. 6 (wł.) — W okolicach Meksyku wydarzyło się ponowne, straszliwe w skutkach trzęsienie ziemi.

Na razie wiadomo jest o 76 osobach zabitych i wielu rannych.

Rozmiary katastrofy nie są dokładnie wiadome.

LITWINOW U MINISTRA ZALESKIEGO.

LOZANNA, 23. 6. (wł.) Minister Zaleski przyjął dziś komisarza Litwinowa i odbył z min. dłuższą konferencję.

—ooo—

WICEMINISTER KOC DELEGATEM POLSKI W LOZANNIE.

LOZANNA, 23. 6. (wł.) — Wiceminister Koc mianowany został delegatem Polski na konferencję w Lozannie.

ŚMIERĆ ZA ZABÓJSTWO.

GRODNO, 23. 6. (wł.) Urzędnik pocztowy Łopatecki za dokonanie zabójstwa listonosza i usiłowanie zamordowania wywiadowcy, skazany został na śmierć przez powieszenie.

SZTABY ZŁOTA WYDARTE MORZU

PARYŻ, 23. 6. — Nurkom włoskiego statku „Artiglio" udało się wydobyć z zatopionego w 1921 roku parowca „Egypt" ładunek złota złożony z 26 sztab wartości 20 milj. franków. Wartość całego skarbu wynosiła 120 milj. franków.

KSIĄDZ — LOTNIK.

CHICAGO, 23. 6. — Podczas „święta wieńczenia grobów" w Chicago przewodniczył w „paradzie" napowietrznej, składającej się z 16 aeroplanów, podczas ceremonji poświęcenia hangaru przy szkole technicznej, ks. Jakób Organiściak.

Ksiądz - lotnik znajdował się w pierwszym aeroplanie. Z samolotu swego przeżegnał cmentarz wojenny i zrzucił na groby chorągiewkę amerykańską.

Wielkim protektorem lotnictwa w Ameryce jest ks. kardynał Mundelein.

Bitwa nocna na ulicach Wrocławia
między hitlerowcami i socjalistami

BERLIN, 23. 6. Zacięte walki bratobójcze toczyły się przez całą noc w Wrocławiu. Czasami miało się wrażenie, że toczy się zacięta wojna domowa.

Awantury wywołały hitlerowskie oddziały szturmowe zwołane do Wrocławia ze wszystkich miast Śląska niemieckiego.

Gdy wieczorem na Nicolaistrasse uformował się pochód hitlerowski, wynikły pierwsze starcia. Napływające na samochodach ciężarowych oddz. szturmowców hitlerowskich atakowały przeciwników, którzy wznosili przeciw nim wrogie okrzyki.

Zanotowano 70 krwawych starć. W dzielnicy północnej, zamieszkałej przez ludność robotniczą i pozostającą pod wpływami socjalistów, wywiązała się formalna bitwa pozycyjna. Robotnicy ufortyfikowali wyloty kilku ulic. Atakujących hitlerowców ostrzeliwano z okien i bombardowano kamieniami.

Ponieważ w całej dzielnicy wskutek przecięcia przewodników elektrycznych zapanowały ciemności, policja sprowadziła reflektory i w ich świetle usiłowała rozpędzić walczących.

Narazie trudno ustalić straty, gdyż obie strony nie kwapią się z meldunkami o rannych i zabitych. Dotychczas stwierdzono śmierć czterech osób. W miejskich ambulatorjach opatrzono przeszło 30 poszwankowanych.

Barykady z kamieni brukowych na ulicach Berlina

BERLIN, 23. 6. (wł.) Dziś popołudniu w Berlinie doszło do zaburzeń między komunistami i hitlerowcami. Komuniści zbudowali barykady z kamieni wyrwanych z zruku, niszcząc w ten sposób szereg ulic.

Policja zdobywająca barykady obrzucona została gradem kamieni.

Wieczorem o zmroku bramy domów w dzielnicy Moabit musiały być już zamknięte, a ulice zostały opróżnione z publiczności i zamknięte dla ruchu kołowego.

Deklaracja Hoovera manewrem wyborczym.
WŁOCHY, ROSJA I NIEMCY OPOWIEDZIAŁY SIĘ ZA DEKLARACJĄ.

PARYŻ, 23. 6. (PAT) Prasa krytykuje żywo propozycję Hoovera, uważając ją za całkowicie nienadającą się do przyjęcia, skoro uznanie jej oznaczałoby w praktyce dla Francji obniżenie jej stanu zbrojnego prawie o dwie trzecie bez żadnej gwarancji bezpieczeństwa. Dzienniki niemal jednomyślnie podkreślają, iż propozycja amerykańska ma charakter posunięcia wyborczego i cechy ultimatum; skwapliwe przyłączenie się do tego ultimatum państw, zmierzających do rewizji traktatów, stanowi, zdaniem prasy prawdziwy akt upokorzenia się Europy przed Ameryką.

Będzinianin szefem międzynarodowej szajki handlu narkotykami

PARYŻ, 23. 6. (wł.) Aresztowano tu szefa międzynarodowej organizacji handlu narkotykami Jakóba Polakiewicza, urodzonego w Warszawie i naturalizowanego obywatela amerykańskiego i jego wspólnika Maurycego Hertzberga, urodzonego w Będzinie. Aresztowanie nastąpiło na skutek znalezienia w jednej z pak na pokładzie okrętu „Ile de France", przybyłego do Nowego Jorku, 52 kg. morfiny.

STRZAŁ SZALONEGO RENTJERA.

LOZANNA, 23. 6. (PAT). Jakiś niepoczytalny osobnik narodowości niemieckiej dał strzał z rewolweru w kierunku jeziora. Zatrzymany oświadczył, iż chciał w ten sposób zwrócić uwagę uczestników konferencji lozańskiej na dolę rentjerów niemieckich.

REDAKTOR „KATTOWITZER ZEITUNG“ SKAZANY NA 14 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Wczoraj sąd grodzki w Katowicach rozpatrywał sprawę redaktora „Kattowitzer Zeitung“ Schrayera, oskarżonego o rozmyślne szerzenie nieprawdziwych wieści.

W dniu 1 czerwca br. „Kat. Ztg.“ zamieściła artykuł o bojkocie Gdańska przez polaków i jako odwet bezczelnie proponowała rewizję traktatu wersalskiego.

Po przemówieniach obrońcy i prokuratora, który żądał dla oskarżonego dwuch lat więzienia, sąd skazał Schrayera na 14 miesięcy więzienia.

—ooo—

OLBRZYMI POŻAR w ŚRÓDMIEŚCIU STOLICY.

6 piętrowa kamienica w morzu ognia.

WARSZAWA, 23. 6. — Nocy ubiegłej ukazała się wielka łuna w okolicach pola wyścigowego i gmachu politechniki.

Na miejsce pożaru przy ul. Nowowiejskiej 27 (róg Polnej) przybyły straże w chwili, gdy palił się już cały dach na 6-piętrowym domu.

Przed kilku miesiącami na domu tym były nadbudowane 2 piętra. Ze względów oszczędnościowych użyto do budowy desek, słomy i gipsu.

Gnany wichrem ogień objął niemal jednocześnie cały dach. Wśród pogrążonych w głębokim śnie lokatorów wynikł szalony popłoch.

Najbardziej zagrożeni na 6 piętrze zdołali porwać tylko pościel i ubranie. pozostałe umeblowanie zaś — padło pastwą płomieni, lub zostało zalane wodą. Akcja straży ogniowej była wielce utrudniona, ponieważ 3 drabiny „Magirusy“ dostawały zaledwie do 5 piętra.

Z 16 sikawek puszczono jednocześnie strumienie wody.

Straty wynikłe wskutek pożaru są zarówno dla właściciela domu, jak i licznych lokatorów, zamieszkujących małe 2-pokojowe mieszkania, lub kawalerskie pokoje, olbrzymie.

—ooo—

POŁĄCZENIE 3 MÓRZ PLANUJĄ SOWIECCY TECHNICY.

RYGA, 23. 6. — Wszechukraińska akademja nauk opracowała nowy plan rozbudowy komunikacji wodnej w Sowietach przez połączenie Dniepru z Donem, Wołgą i morzem Bałtyckiem.

Projektowany system kanałów ma połączyć trzy morza: Czarne, Bałtyckie i Kaspijskie.

W ten sposób port w Leningradzie ma być połączony systemem kanałów przez Dniepr z portem w Chersoniu.

Prasa sowiecka zaznacza z tego powodu, że urzeczywistnienie projektu połączenia trzech mórz posiadać będzie znaczenie międzynarodowe.

ROZWIĄZANIE PARTJI KOMUNISTYCZNEJ W NIEMCZECH.

BERLIN, 23. 6. W sejmie pruskim poseł komunistyczny Pieck oświadczył, że rząd Rzeszy nosi się z projektem rozwiązania w najbliższych dniach partji komunistycznej.

Oświadczenie to, jak informuje prasa potwierdzone zostało w kołach politycznych na podstawie wyników wczorajszej konferencji krajów związkowych.

—ooo—

KRADZIEŻ... RUROCIĄGU.

BORYSŁAW, 23. 6. Wczorajszej nocy nieznani złodzieje dokonali niezwykle śmiałej kradzieży rurociągu na terenie kopalni Rudolfa Konnhabera w Borysławiu. Kradzieży dokonano przez rozkopanie terenu na długości kilkudziesięciu metrów.

WALASIEWICZÓWNA W BARWACH POLSKICH WYSTĄPI NA OLIMPJADZIE W LOS ANGELES

CHICAGO, 23. 6. Znakomita lekkoatletka polska, przebywająca stale w Ameryce, Stanisława Walasiewiczówna, zgłosiła udział w igrzyskach olimpijskich w barwach polskich. Wynika z tego, że Walasiewiczówna obywatelstwa amerykańskiego nie otrzymała.

Polski komitet olimpijski poweźmie w powyższej sprawie decyzję w najbliższych dniach.

Czas najwyższy skończyć z wyzyskiem karteli.

W ostatnich czasach ciągle słyszymy że rząd zamierza walczyć ze sztywnemi cenami artykułów skartelizowanych, że nakłania ten lub ów kartel do redukcji cen, że grozi tym, którzy nie chcą cen obniżyć i t. d.

Tymczasem rezultatów tej akcji nie widać. Ceny kartelowe są ciągle jeszcze takie same, jak w latach dobrej konjunktury, a nawet często wyższe. Kto temu nie wierzy, niech zajrzy do wydawnictw instytutu badania konjunktur gospodarczych.

Czytamy tam, że ceny kartelowe w marcu b. r. były wyższe o 5 procent niż w roku 1928!

Ceny zaś artykułów rolniczych (zboża, nabiału, zwierząt rzeźnych) spadły w stosunku do roku 1928 przeszło o połowę, ceny tkanin o 30 procent, skór blisko o połowę, drzewo o 60 procentów i t. d. Tak samo wciąż spadają zarobki. Słuszne więc jest żądanie obniżenia cen kartelowych.

Gdy kartel utrzymuje wysoką cenę, szkodzi w ten sposób nie tylko konsumentom, ale także całemu życiu gospodarczemu. Wyjaśnimy to na przykładzie:

Ktoś wydawał w dobrych czasach 200 złotych rocznie na cukier i węgiel. Gdyby teraz węgiel i cukier staniały do połowy, zostałoby mu 100 złotych, za które mógłby kupić inne towary, naprzykład więcej tkanin, żywności i t. p. Ponieważ jednak ceny skartelizowanych wyrobów (jak w tym wypadku węgla i cukru) pozostały na poziomie niezmienionym, trzeba oszczędzać na wszystkiem innem. Wskutek tego spada zbyt w działach wytwórczości nieopanowanych przez kartele.

Przez krótkowzroczną politykę panów dyrektorów karteli tracą też robotnicy zatrudnieni przy produkcji skartelizowanych wyrobów.

Jeżeli jakiś towar kosztuje drogo, nie można go wiele sprzedać. Cukier, żelazo, nafta, węgiel, drożdże, ocet, przędza bawełniana, sztuczny jedwab, worki jutowe, cynk, krochmal, garnki emaljowane, papier i dziesiątki innych towarów są właśnie zbyt drogie wskutek polityki karteli. Dlatego tych towarów sprzedaje się mało, a robotnicy w fabrykach są redukowani.

Pod naciskiem opinji publicznej, zwłaszcza zaś pod wpływem prasy, która stale podnosiła szkodliwość polityki kartelowej. rząd zdecydował się walczyć ze sztywnemi cenami, ale robi to mało skutecznie.

Jest jeden skuteczny środek na kartel: obniżyć cło na artykuły skartelizowane. Wówczas przemysł obawiając się konkurencji, będzie musiał zniżyć ceny. Obawy, że w ten sposób wzrośnie bezrobocie, gdyż produkcję krajową będzie zastępować obcy przywóz, są mylne. Gdy bowiem kartele zniżą cenę, obcy towar nie będzie mógł wpływać do kraju.

Oto prosty i łatwy do zastosowania sposób obniżenia cen kartelowych.

Czas już bowiem najwyższy skończyć z ohydnym wyzyskiem karteli!

„DWUTYGODNIOWA“ REWOLUCJA w Chile.

Rewolucja w Chile — to nie nowość. Przewroty w południowo - amerykańskich republikach są na porządku dziennym i przestały już wzbudzać zainteresowanie, zwłaszcza w Europie. I właśnie republika Chile w tym względzie przoduje. Poczynając od r. 1790 wszelkie reformy w kraju prowadzone są zbrojną ręką. Gdy zdemobilizowani uczestnicy wojen napoleońskich po 1815 r. poszukiwali przygód, gremjalnie udawali się do kraju permanentnej wojny domowej — do Chile. Stąd też wielkie zastępy anglików, francuzów i niemców, jakie tam napłynęły. Bohater ostatniej „dwutygodniowej“ rewolucji pułkownik - lotnik Marmaduke Grove, jest potomkiem szkota, który poszukiwał przygód wojennych w Chile.

Niewielki ten i dość mało zaludniony kraj zmienia swych władców, jak rękawiczki. Od czasu, gdy w r. 1891 prezydent Balmacedo, zmuszony przez rewolucjonistów do ustąpienia, popełnił samobójstwo, żaden prawie prezydent chilijski nie skończył okresu swej kadencji w przepisowym 6-letnim terminie.

W ciągu ostatnich 7-miu lat zajmowali fotel prezydenta ze zmiennem szczęściem: Arturo Alessandri, dr Bargono, dr. Fugeuroa i wreszcie — wojenny dyktator gen. Ibanez. Wszystkich obalono przemocą; zaledwie powstawał nowy rząd „rewolucyjny“, już tworzyła się „junta rewolucyjna“ przeciw temu rządowi. Dyktator Ibanez dążył do ustabilizowania stosunków. Tępił wszelkie przejawy rewolucyjności, tropiąc wszędzie bolszewickie wpływy. Lecz i on nie mógł się ostać: przed rokiem zbuntowana marynarka republiki Chile zmusiła gen. Ibaneza do ucieczki na terytorjum Argentyny.

I nagle uwagę całego świata kulturalnego przykuł nowy przewrót w Chile Rzecz oczywista, że nie ze względu na osobę nowego lub pozbawionego urzędu prezydenta. Stała się rzecz znamienna: rywalizacja personalna południowo - amerykańskich polityków otrzymała podłoże ideowe. Wskutek kryzysu, pogłębiającego się bezrobocia i zupełnego niemal zaniku produkcji „narodowej“ saletry, do głosu doszły niespodzianie partje socjalistyczne i komunistyczne, naogół w Ameryce nie cieszące się zbytniemi wpływami. Nową „juntę“ utworzyli dowódcy wojskowi z komunizującym płk. Grovem na czele i socjalistyczni robotnicy pod wodzą senatora Carlosa Cavili.

Struktura tej nowej, ekonomicznej rewolucji nie jest skomplikowana. — Cała niemal republika istniała, żyła i rozwijała się dzięki saletrze. Gdy w okresie wielkiej wojny wywóz saletry znacznie zmalał (wszystkie bowiem kraje wojujące nauczyły się wytwarzać własne sztuczne nawozy), Chile weszło w okres stałego beznadziejnego kryzysu. Nie pomogła akcja prof. Kemmerera, dążąca do uzdrowienia stosunków walutowych i kredytowych. Nie pomogło udzielanie supremacji kapitałom Stanów Zjednoczonych i wyraźne postponowanie dotychczasowych eksploatorów saletry — anglików, nie pomogło utworzenie potężnego trustu rządowego „Cosach“ celem produkowania i planowanego eksportowania saletry. Przemysł i handel zanikał, o zmianie na lepsze mowy nie było. Republika Chile jedna z pierwszych zawiesiła w ubiegłym roku wypłaty, zaprzestając honorowania kuponów od swych obligacyj.

Rewolucyjna „junta“ rzuciła hasła skrajnie radykalne. Z powodzi najsprzeczniejszych pogłosek o przewrocie w Chile wyłaniają się obecnie zręby „nowego porządku“, ustalonego w Santiago.

Specjalny korespondent londyńskiego „Daily Expressu“ przytacza szereg dekretów nowego rządu, niewiele ustępujących bolszewickim: ogłoszone zostało moratorjum w drobnym handlu na dni 30, wielkie nieużytki ziemi w Hacienda el Sauce oddane zostaną na „kołchozy“ dla bezrobotnych, „Cosach“ skonfiskuje zagraniczne kapitały. A gdy ulicami Santiago przeciągają z czerwonemi sztandarami grupki robotników i — jak twierdzi angielski dziennikarz — wypatrują już arystokratyczne wille, które wkrótce zająć mają siłą — rząd nawołuje otwarcie do zrzucenia „jarzma cudzoziemskich kapitalistów“.

W ciągu dwuch tygodni wiele się już w „juncie“ zmieniło: zrażony zbytnim radykalizmem „czerwonych“, socjalista Davila podał się do dymisji, lecz powrócił obecnie do władzy, skoro armja zmusiła komunistę, płk. Grovea, do ustąpienia.

Od wielkości zaś inwestowanego w chilijskiej saletrze kapitału zależy, czy i w jakim stopniu Stany Zjednoczone dążyć będą do przywrócenia porządku w Santiago.

H.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 262.930 bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 18 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 22.532 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 2063, Drohobycz 1011, Śląsk 17.651), hutnicy w metalu — 7848 (Śląsk 7188, Sosnowiec 307), szklarze — 2830 (Piotrków 597), metalowy — 31.812 (Warszawa 4473, Łódź 1368, Sosnowiec 2228, Śląsk 11.506, Poznań 1480, Bydgoszcz 1120), włókiennicy — 24.377 (Łódź 15.166, Sosnowiec 1310, Biała 1191, Białystok 1830, Śląsk 1042), robotnicy budowlani — 25.514 (Warszawa 2568, Łódź 1096, Sosnowiec 1060, Lwów 1183, Drohobycz 904, Śląsk 9027, Poznań 1495), pracownicy umysłowi — 42.119 (Warszawa 3694, Łódź 4009, Sosnowiec 1396, Kraków 1328, Lwów 2437, Wilno 1509, Śląsk 8143, Poznań 4005). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 90.013 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 145.764 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5034 osób, przez 2 dni — 20.415, przez 3 dni — 57.171, przez 4 dni — 33.781 i przez 5 dni — 29.363 os.

PO ROKU SZKOLNYM.

Na progu decyzji o t. zw. „karjerze".

Rok pracy w szkołach średnich został już ukończony. Kończą również swą pracę siedmiooddziałowe szkoły powszechne. Polsce przybyło kilkanaście tysięcy młodzieży uznanej za dojrzałą do studjów wyższych oraz kilkadziesiąt tysięcy młodzieży, która ukończyła szkoły powszechne.

Przed jedną i przed drugą staje zagadnienie: Co dalej?

Maturzyści szkół średnich i ich rodzice stają przed zapytaniem: jakie studja wyższe zadowolnić mogą ich skłonności umysłowe i doprowadzić do celu upragnionego — zdobycia podstawy dla egzystencji samodzielnej. Młodzież szkół powszechnych i jej rodzice stają przed zapytaniem: czy kształcić się dalej, czy szukać szczęścia na trudnej, ciernistej i kosztownej drodze wykształcenia wyższego?

Nigdy jeszcze dotychczas pytania te nie stały tak ostro przed młodzieżą i jej rodzicami, jak w dobie obecnej, i nigdy bodaj nie było tak trudno znaleźć na nie stanowczej odpowiedzi. Kryzys dotknął wszystkie dziedziny życia i niemasz dziś ani jednej, na którą z czystem sumieniem i głębokiem przekonaniem możnaby wskazać młodzieży: oto tutaj oczekuje cię praca, zadowolenie, pomyślność. Mamy do czynienia dzisiaj ze zjawiskiem, nieznanem nietylko ojcom i dziadom naszym, ale nieoczekiwaniem i dla nas samych jeszcze przed kilku laty. Zjawisko to nazywa się: nadprodukcja inteligencji. Objawia się zaś to zjawisko w tem, że mamy dziś adwokatów i lekarzy bez praktyki i dochodów inżynierów, którzy poszukują zajęcia biurowego, wreszcie — całe legjony inteligencji, która poszukuje bez skutku „jakiegokolwiek zajęcia".

Jeśli tedy przed młodzieżą i jej rodzicami ku końcowi roku szkolnego staje obecnie zapytanie: co dalej dokąd skierować swoje kroki, to odpowiedź na zapytania nie może być w dzisiejszych warunkach ani łatwa ani prosta. Raczej może należy tę odpowiedź zaczynać od pewnych stwierdzeń negatywnych.

Stwierdzeniem negatywnem jest, jakoby „świadectwo dojrzałości", czy też stopień magisterski lub doktorski były jedynym kluczem do szczęśliwości i powodzenia życiowego. Młody człowiek, który kosztem nadzwyczajnych wysiłków własnych lub ofiar ze strony rodziny osiąga wreszcie wymarzony dyplom poto, by z tym kosztownym papierkiem w ręku poszukiwać „jakiegokolwiek zajęcia", a w rezultacie powiększyć kadry wykolejonych, zgorzkniałych, niezadowolonych inteligentów, którzy nie zdołali osiągnąć swego celu życiowego, taki młody człowiek staje się w życiu zbiorowem wartością wyłącznie ujemną.

Natomiast młodzieniec, który nie oglądając się nawet na papierki i dyplomy, potrafi dość wcześnie zdobyć stanowisko samodzielne w pracy produkcyjnej, łatwo znaleźć może równowagę życiową i zadowolenie wewnętrzne oraz stać się jednostką naprawdę pożyteczną.

Dlatego zarówno młodzież, która kończy dzisiaj, czy to szkoły powszechne, czy gimnazja, baczniejszą niż dotąd uwagę zwrócić musi na szkolnictwo zawodowe.

Nie rozwodząc się zbytnio nad tym tematem, zwróćmy uwagę choćby na takie niepomyślne zjawisko: Polska jest krajem, w którym trzy czwarte blisko ludności żyje z rolnictwa. Ale Polska jest zarazem krajem, w którym rolnik fachowy, zawodowo wykształcony jest zjawiskiem rzadkiem. A przecież miljony takich „zawodowców" nie potrzebowałyby szukać „jakiegokolwiek zajęcia", bo znalazłyby pracę płodną i produkcyjną na własnym warsztacie.

To samo dotyczy kupiectwa, handlu.

I ten zawód, według powszechnie zakorzenionych pojęć, nie wymaga żadnego wykształcenia. Jest to znowu błąd fatalny, za który płacą nietylko poszczególne jednostki, ale i całe społeczeństwo. Należy zmienić nastawienie psychiczne zarówno dojrzałego społeczeństwa, jak i młodzieży. Od ideałów inteligencko-biurokratycznych należy zainteresowania i dążenia przyszłych obywateli Rzeczypospolitej zwrócić ku zagadnieniom pracy zawodowej, która wcześniej dać może państwu i społeczeństwu samowystarczalne gospodarczo i zadowolone ze swego losu jednostki.

POLSCY SOKOLI A ZLOT W PRADZE.

Na wszechsłowiański zlot sokołów do Pragi polski „Sokół" wysyła w br. tylko 300 zawodników. Jest to w porównaniu do lat ubiegłych ilość bardzo skromna.

Na przeszkodzie liczniejszego obesłania zlotu stanęła sprawa paszportów. Władze polskie zezwoliły na wydanie tylko 200 paszportów bezpłatnych i 100 ulgowych.

Organizatorzy zlotu starają się, za pośrednictwem posła polskiego w Pradze, dr. Grzybowskiego, o powiększenie kontyngentu bezpłatnych paszportów.

Spodziewać się należy, że władze biorąc pod uwagę charakter zlotu praskiego i znaczenie, jakie dla zacieśnienia przyjaźni polsko - czeskiej posiada, jak najliczniejszy udział polaków — przychylą się do życzenia tak organizatorów czechów, jak i polskich sokołów.

Likwidacja strajku w hucie Milowice w Sosnowcu

Trwający od dwuch dni strajk robotników w hucie „Milowice", w dniu wczorajszym został zlikwidowany. — Wczoraj rano cała pierwsza zmiana przystąpiła normalnie do pracy.

Druga zmiana również pracowała normalnie. Dyrekcja huty przyrzekła robotnikom, że w tych dniach bezapelacyjnie o t r z y m a j ą zaległe zarobki za kwiecień i część zarobków za maj. Robotnicy i tym razem znów uwierzyli.

Czy dyrekcja słowa swego dotrzyma?...

Nie wycieczka turystyczna, lecz masówka komunistyczna w Murckach

ARESZTOWANIE DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Przed kilku dniami pisaliśmy o „zlocie" komunistów w Murckach. „Złot" ten urządzony przez komunistów został przez policję zlikwidowany.

Uczestnicy „zlotu" zachowywali się prowokująco, głosząc wywrotowe hasła i rezolucje obrażające uczucia religijne, oraz urządzali sceny w najwyższym stopniu uwłaczające wszelkim zasadom moralności.

Policja aresztowała kilkadziesiąt osób, wśród których znalazło się wielu mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego.

Oto oni: **Frenk Saul, syn Dawida-Jakóba i Jenty Lewiński z Będzina, Salamon Elfryda, córka Józefa i Marty Szeliga, Osjasz Izaak, syn Szlamy i Drojzy Brenner z Dąbrowy, Birenzweig Jutka, syn Abrama i Tamy Skórnika z Sosnowca, Kroczak Dawid, syn Lejbusia i Sury Groncka z Będzina, Kleiman Motek, syn Garszona i Baliny z Salamonów z Będzina, Sauberman Jakób, syn Szula i Fajgli Rechnic z Będzina, Krauss Dawid-Lejbuś, syn Joska i Tauby Siwek z Dąbrowy, Zuckerman Abram, syn Cholma i Ruchli Benstok z Będzina, Fiszel Fela, córka Fajwisza i Alty Holzman z Będzina, Zalcberg Szmul, syn Herszlika i Dwojry z Dąbrowy.**

Nowe zniżone ceny mąki, chleba, mięsa wieprzowego i jego przetworów w Zagłębiu Dąbrowskiem

Wczoraj w magistracie w Sosnowcu odbyły się dwa kolejne posiedzenia komisji cennikowej w sprawie ustalenia nowych, zniżonych cen mąki, chleba, mięsa wieprzowego i jego przetworów.

Ceny te są następujące: mąka żytnia 65-proc. — 44 gr. za klg. (była 48 gr.), chleb z tej mąki — 42 gr. (był 45), mąka żytnia 80-proc. — 38 gr. (42), chleb z niej wypiekany — 35 gr. (37 gr.) Za klg. bułek — 75 gr. (było 80 gr.), jedna bułka 100-gramowa — 8 gr., 50-gramowa — 4 gr.

Ceny te obowiązują od dziś na całym terenie Zagłębia.

Ceny mięsa wieprzowego i jego przetworów są następujące: polędwica wędzona zł. 5.20, szynka surowa — zł. 1.60, baleron gotowany — zł. 4.30, kiełbasa cytrynowa — zł. 3.60, mortadela — zł. 3.30, rolada — zł. 3.20, kiełbasa krakowska — zł. 3.00, parówki zł. 3.40, serdelki — zł. 3.00, kiełbasa krajana — zł. 2.40, kiełbasa zwyczajna — zł. 2.20, boczek gotowany — zł. 2.40, boczek wędzony — zł. 2.30, salceson włoski — zł. 2.40, salceson surabski — zł. 2.30, salceson czarny — zł. 1.30, kiszka tatarczana — zł. 0.90, kiszka lepsza — zł. 1.10, smalec biały — zł. 2.60, smalec szary — zł. 1.60, rozmaitości — zł. 3.80, słonina — zł. 2.10, mięso wieprzowe — zł. 1.40, sadło — zł. 2.30, schab surowy — zł. 2.10, żeberka z mięsem — zł. 1.60, cynadry — zł. 1.80, nóżki — zł. 0.60, kości — zł. 0.40, kiszka pasztetowa — zł. 2.40.

Ceny powyższe obowiązywać będą dopiero od poniedziałku, tj. od 27 bm. na całym terenie Zagłębia.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 24 Piątek

Dziś: Jana Chrz.
Jutro: Prospera
Wschód słońca: 3.33
Zachód słońca: 7.59

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 24 czerwca.

11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gosp. 15.10. Płyty. 15.30. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15.35. Płyty. 16.05. Tr. ze Lwowa. 16.35. Kom. Centr. Biura Hydr. 16.40. „Rytm życia". 17.00. Muzyka lekka. 18.00. Odczyt. 18.20. Muzyka tan. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. „Przegląd rolniczej prasy zagranicznej". 19.55. Program a dz. nast. 20.00. Koncert symfon. 20.55. Kwadrans literacki. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sportowe. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Sobota, 25 czerwca.

11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 14.45. Kom. gosp. 15.00. Transm. z Paryża Koncertu Ignacego Paderewskiego, poświęconego utworom Fryderyka Chopina. 17.00. Wiad. wojskowe i strzeleckie. 17.10. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.15. Audycja dla dzieci. 17.40. Przegląd wydawn. perj. 18.00. Płyty. 18.10. „Radjokronika". 18.30. Muzyka salonowa. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. „Książka rolnicza". 19.55 Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. Stacji Met. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Wiad. sportowe. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Piątek, 24 czerwca.

11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. met. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gosp. 15.00. Kom. gosp. z Warsz. 15.10. Intermezzo muzyczne. 15.30. Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 15.40. Płyty. 16.20. Z dziedziny kosmetyki. 16.40. Tr. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. sportowe. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 19.45. Odcinek powieściowy. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Koncert z płyt. 23.00. Skrz. poczt. w jęz. francuskim

Z KIELC.

(k) **Aresztowanie defraudanta.** W Zagożdżonie, pow. kozienicki aresztowano urzędnika pocztowego Franciszka Kłodę, który dopuścił się defraudacji na sumę 500 zł.

(k) **Z zabawy leśnej na Słowiku.** Zarząd kieleckiego koła związku podoficerów rezerwy podaje do wiadomości zestawienie z urządzonej w dniu 12 bm. zabawy leśnej na Słowiku: przychód zł. 489.65, rozchód zł. 375.43. Czysty zysk zł. 114.22 przeznaczył zarząd koła na cele kulturalno-oświatowe związku.

Zarząd koła składa tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim tym, którzy bezinteresownie zaofiarowali swą pracę a przedewszystkiem pp.: Stachurskiej, Jakubowskiej, Kurzawowej, Marcheckiej i Długoszównie jak również wszystkim łaskawym ofiarodawcom fantów na loterję fantową.

(k) **Rzucił granat do mieszkania.** W Siekiernie, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego, nieznany osobnik, przez otwarte okno, rzucił do mieszkania leśniczego Mieczysława Skrywana, granat ręczny, który uderzył Skrywana w głowę, zadając mu uszkodzenie cielesne. Granat jednakże nie eksplodował, gdyż nie było w nim zapalnika.

(k) **Krwawe porachunki.** Na przedm. Szydłówek w Kielcach, na tle porachunków osobistych, wynikła bójka pomiędzy Kazimierzem Tutajem i Stanisławem Wąsikiem, w czasie której Wąsik uderzył Tutaja w głowę kamieniem, wskutek czego ten upadł na ziemię. Następnie Wąsik ugodził Tutaja nożem w lewą łopatkę, grożąc mu ponadto trzymanym w ręku rewolwerem. Tutaja przewieziono do szpitala w Kielcach, zaś Wąsika zatrzymano.

(k) **Śmierć z przejedzenia.** We wsi Krępa Górna, gm. Iwaniska, pow. opatowskiego, Bolesław Suska najadł się chleba razowego, a następnie klusek z mąki pszenno - razowej, poczem napił się wody, wskutek czego zachorował i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

(k) **Krwawa bójka na weselu.** We wsi Wszachów, gm. Baćkowice, pow. opatowskiego, na tle porachunków osobistych wynikła bójka na zabawie weselnej pomiędzy Kwietniem Stanisławem, mieszkańcem wsi Piórków i Walerym Cieślikiem, mieszkańcem wsi Nowy Staw, w czasie której Kwiecień uderzył Cieślika w głowę luśnią okutą w żelazo, wskutek czego ten, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

(k) **Kradzieże.** Jan Arendarski, zam. w Kielcach przy ul. Hożej 7, zameldował, że w nocy na 21 bm. nieznany złodziej skradł mu snopek trzciny, gracę i łopatę, łącznej wart. 7 zł. 50 gr. W toku dochodzenia ustalono, iż kradzieży tej dokonał Stanisław Adach, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 95, od którego skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— We wsi Stropeszyn, gm. Czarkowy, pow. pińczowskiego, nieznani złodzieje za pomocą zrobienia otworów w strzesze, oraz wybicia szyby w oknie, dostali się do mieszkania Stanisława Nowaka i Justyny Siedleckiej, skąd skradli na ich szkodę większą ilość garderoby, 11 zł. 50 gr. gotówką, oraz ser krowi i bochenek chleba, ogólnej wartości 370 zł.

Należy uzdrowić stosunki w fabryce włókienniczej w Zawierciu.

TAKA SYTUACJA NADAL TRWAĆ NIE MOŻE!

W fabryce wyrobów włókienniczych **H. T. Berndt i S-ka** w Zawierciu pomiędzy dyrekcją a robotnikami powstają często zatargi, które kończą się zwykle strajkami protestacyjnemi.

Najważniejszą przyczyną tych pożałowania godnych zajść jest fakt **niewypłacania przez fabrykę zarobków robotniczych, z którymi fabryka niedawno zalegała dwa, a ostatnio zaś półtóra miesiąca.**

Rozgoryczenie robotników jest tem większe, że zarobki ich są niewspółmiernie niskie w stosunku do płac w innych fabrykach włókienniczych, a pomimo to, fabryka nawet i tych głodowych zarobków nie wypłaca.

Dla orjentacji zaznaczyć należy, że zarobek robotnika wynosi od 1.60 zł. do **3 zł., a rzemieślnika do 3.80 dziennie.**

Jak się dowiadujemy, fabryka sprzedaje towary za gotówkę, a **główny odbiorca ich pod naciskiem robotników wyraził chęć regulowanie zarobków robotniczych bezpośrednio** o ile przedstawiciele fabryki zgodzą się na to.

Przedstawiciele robotników zwrócili się do inspektora pracy i starosty o interwencję w tej sprawie i załatwienie w myśl żądań robotników, gdyż sytuacja taka wytwarza niepożądane nastroje wśród robotników.

Likwidacja komórek komunistycznych w Zawierciu.

s. Dzięki energicznym dochodzeniom policyjnym, które prowadzili funkcjonarjusze policji śledczej: przod. Lichocki i post. Rozbicki, w tych dniach dokonano likwidacji komórki komunistycznej w Zawierciu. — Aresztowani zostali i osadzeni u w więzieniu: **Lejb Landau, pseudonim „Janek" (Apteczna 10), syn bogatego właściciela** składu manufaktury przy ul. Stary Rynek, który w tych dniach otrzymał maturę w żydowskiem gimnazjum „Aksena" w Częstochowie. Landau bardzo wiele obiecujący młodzieniec, był sekretarzem K. D. i K. Z. M. P. i organizatorem komórek.

Następnie aresztowano **Lucjana Rokickiego (Szeroka 7)** karanego już za działalność wywrotową. Pełnił on funkcje technika K. D. i K. Z. M. P. oraz zajmował się organizowaniem komórek, Sztybela Mordka (Poręby 1), syna bogatego właściciela sklepu galanteryjnego. Sztybela pełnił funkcje technika K. Z. M. P.. Pseudo jego było Brzeski, był już karany za działalność antypaństwową. Czwarty zkolei **Stańczyk Stefan (Szeroka 19), sekretarz komórki Kuta Bronisław (Nowe Zawiercie, ul. Wesoły Świat), technik komórki, Piotr Kucyparz, pseudo „Kuba" (Tylna 23), skarbnik K. Z. M. P.**, karany za działalność wywrotową, **Leon Hamerski, pseudo „Andrzej" (Słowackiego 16), Zygmunt Etryk, Icek Zoler (Hoża 16), pomocnik technika komórki dzielnicy żydowskiej.**

Podczas rewizji u aresztowanych znaleziono około 500 odezw i plakatów treści wybitnie antypaństwowej.

Skazanie młodych komunistów.

Onegdaj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę 20-letniego **Chaima Szmula Herszkowicza** (Sosnowiec, Dekierta 12) i 17-letniego **Lewka Wajntrauba** (Sosnowiec, Stara 13) oskarżonych o kolportaż pism komunistycznych.

W kwietniu r. poster. p. p. Wieczorek, patrolując wieczorem przy zbiegu ul. Wiejskiej i Starej zauważył dwuch osobników, wygląd których wydał mu się podejrzany. Nieznajomi na widok posterunkowego wbiegł szybko na ul. Starą i weszli do bramy domu nr. 13. Posterunkowy udał się za nimi i wszedł do mieszkania. Na widok posterunkowego jeden z nieznajomych wyjął plik papieru z kieszeni i rzucił pod stół. Po wylegitymowaniu okazało się, że są to **Herszkowicz i Wajtraub.** Wyrzucone papiery okazały się odezwami komunistycznemi.

Obecnie sąd okręgowy za należenie do Z. M. K. **skazał Herszkowicza na 8, Wajntrauba na 6 miesięcy więzienia.**

(k) **4 zł. łupem bandytów.** We wsi Mękarzewice, gm. Złota, pow. pińczowskiego, 2-ch osobników, z których jeden uzbrojony w fuzję, za pomocą wyjęcia okna, wtargnęło do mieszkania Marji Jasińskiej, poczem jeden z nich zwrócił się do Marjanny Kocel, matki Jasińskiej, ze słowami: „gdzie pieniądze — bo śmierć twoja"! Drugi sprawca w tym czasie otworzył niezamkniętą skrzynię, skąd zabrał 4 zł. i kilkadziesiąt groszy w bilonie, znajdujące się w chusteczce do nosa, oraz okładki ze starej książki zawierające kontrakt kupna ziemi przez Jasińską i kilka listów prywatnych, poczem napastnicy zbiegli.

—oOo—

Z SOSNOWCA

(s) **Kiermasz.** Staraniem 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Dańdówce w niedzielę, dnia 26 bm. na zakończenie roku szkolnego, urządzony zostanie kiermasz. Na program tej imprezy złożą się: wystawa robót ręcznych, loterja fantowa, obrazki sceniczne, deklamacje, tańce i chór. Początek o godz. 2 popol.

(s) **Plenarne zebranie izby przem. - handl.** We wtorek 28 bm. o godz. 18-ej w sali banku handlowego w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 3, odbędzie się plenarne posiedzenie izby przemysłowo - handlowej.

—oOo—

Z SOSNOWCA

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE DEICHSLA.

Wczoraj o godz. 2-ej popoł. zakończony został strajk w fabryce lin Deichsla w Sosnowcu, gdzie onegdaj 200 robotników porzuciło pracę z powodu niewypłacenia zarobków.

Dyrekcja w dniu wczorajszym wypłaciła wszystkim robotnikom zaliczkę za maj, a wypłata zarobków zostanie uregulowana między 3 — 5 lipca.

—oOo—

(s) **Wybory do kasy brackiej na kop. Renard w Sosnowcu.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora pracy p. Rychłowskiego odbyły się wybory do kasy brackiej i komisji rewizyjnej na kopalni „Renard".

Wszystkie mandaty zdobył centralny związek górników.

(s) **Zakończenie roku szkolnego w szkole rzemieślniczo - przemysłowej w Maczkach** odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 11-ej, poczem nastąpi zwiedzenie wystawy prac uczniowskich działu ślusarsko - mechanicznego i stolarskiego.

Wystawa ta jest już otwarta i trwać będzie do dn. 1-go lipca br.

(s) **Kradzieże.** Z mieszkania Jana Lewandowskiego przy ul. Bukowej w Sosnowcu, skradziono garderobę, wart. 150 zł.

— Nieznani złodzieje włamali się do sklepu spółdzielni spożywców przy ul. Chemicznej 12 w Sosnowcu, skąd skradli różne artykuły oraz wyroby tytoniowe. Złodzieje zostali spłoszeni przez stróża. Wobec czego zbiegli porzucając łup.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Kradzież.** W Będzinie z wozu należącego do Mendla Borzykowskiego, zam. w Czeladzi skradziono brezent, wartości 120 zł.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

205.

— Przez cały czas, gdy pan hrabia przebywał zagranicą.

— Od jak dawna go znasz?

— Od owego dnia, w którym spotkałem pana hrabiego idącego do Saint-Ouen i dałem swój adres, Szczęśliwe spotkanie! Tylko, że wracałem wtedy z pogrzebu, więc byłem cokolwiek nie swój... W kilka dni później całe nasze towarzystwo dekoratorów udało się na wycieczkę zamiejską do mostu Chennevieres. A że nie lubiłem tego Juljusza Claude, gdyż chciał pozować, stronił odemnie i nie pił, skorzystawszy więc z chwili, dolałem do jego wina mocnej wódki, od czego tak się strąbił, że musieliśmy go zostawić na trawie pod tarasem.

— W Chennevieres? — zapytał hrabia i namarszczył brwi.

— Tak, panie hrabio. Taras ten należy do bardzo ładnej willi.

Juljusz de Lucenay zapanował już nad wrażeniem.

— To dziwne, że nazwisko tego nieznajomego tak mi przypadkiem przyszło na myśl. Zresztą to nic nie znaczy... Możesz się tak nazwać... to nie skompromituje go... Wyjedziesz jutro o ósmej rano.

— Dobrze, panie hrabio. Czy nie będę już potrzebny dzisiaj?

— Nie, możesz iść spać.

Dufour udając się na spoczynek, myślał:

— Albo się mylę, albo w tej nagłej manji urządzenia zbiorów, a zwłaszcza kupna tej lornetki, kryje się jakiś zamiar chytry... Gdy kto ma jaką manję i zamiary podejrzane, najłatwiej wtedy łowić ryby w mętnej wodzie... Będę łowił... i kto wie czy z tego wszystkiego nie wypłynie dla mnie dwanaście tysięcy renty?... Los zaczyna mi się uśmiechać... Hrabia odjeżdża jutro do Chennevieres, skorzystam więc z jego nieobecności i pojadę do Damy w szmaragdach. Czego ona może chcieć odemnie? Dowiem się jutro, a teraz śpijmy!

XXVIII.

— A więc Dufour zna Juljusza Claude — mówił do siebie hrabia de Lucenay, — kładąc się do łóżka. — Dziwny wypadek oddaje mi w ręce człowieka, który znieważył mię w Wenecji, szpiegował w Poveglia, wykradł dziecię Henryki, którego napewno jest ojcem... gdyż teraz zaczynam pojmować wszystko! To on pozostawiony był pod tarasem w Chennevieres! Wiem teraz gdzie go znaleźć, lecz później ureguluję z nim mój rachunek, a będzie on strasznym! W tej chwili posłużę się nim... ukryję się za nim i za Gabrjelą... Gdy rozpocznie się sprawa sądowa o zabicie Magdaleny za pośrednictwem lornetki Lobba, to kupno jej przez Juljusza Claude dla Gabrjeli Stellini, wytworzy komplikację, którą najsprytniejsi agenci policyjni nie zdołają rozwikłać.. Dufoura nie nam potrzeby obawiać się... Ten łotr pragnie tylko pieniędzy, a ponieważ dam mu ich wiele, więcej, niż mógłby mu dać ktokolwiekbądź inny, mogę więc polegać na nim bezwarunkowo.

Następnego dnia rano hrabia odjechał do Chennevieres.

Dufour, korzystając z nieobecności swego pana, ubrał się starannie i udał się na ulicę Faisanderie.

— Byłam pewną, że pan przybędziesz — rzekła doń Magdalena, nie raczywszy na jego głęboki ukłon nawet kiwnąć głową — gdyż zapraszałam pana w jego interesie. Wszak jesteś pan paryżaninem?

— Tak, pani.

— Zdaje mi się, że przed kilkoma miesiącami mieszkałeś pan w Bellevile przy ulicy des Envierges?

— Rzeczywiście — odrzekł Dufour, zapytując się w duchu, co mają znaczyć te badania wstępne.

— Przed trzema lub czterema laty służyłeś pan za lokaja u hr. de Lucenay?

— Rzeczywiście.

— A gdy hrabia z powodów, o których niema potrzeby wspominać, oddalił cię, wróciłeś pan do dawnego zajęcia, t. j. do dekoratorstwa?

— Tak jest —odrzekł Dufour głośno, w duchu zaś zapytywał siebie: — Skąd u djabła ona wie o tem?

— Ale dekoratorstwo nie podobało się panu, to też gdy hrabia posiadł znowu majątek i przebaczył dawne winy, wziął pana do siebie na powrót i nawet awansował. Z lokaja zostałeś pan intendentem...

— Pełnomocnikiem — sprostował Dufour. — Pani jest doskonale poinformowaną; lecz niech mię djabli porwą jeśli domyślam się...

— Od kogo mam te informacje?

— Tak. Źródło ich bardzo naturalne — niema w tem żadnej tajemnicy. Otrzymałam je od dobrze znajomej mi osoby, którą i pan znasz — od Juljusza Claude.

c. d. n.

ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W BĘDZINIE.

W Będzinie odbyło się roczne zebranie podoficerów rezerwy koła Będzin, które zagaił prezes tego koła p. **Prażak.** Przewodniczył p. Łyszkowski, sekretarzował p. **Dziubiński.**

Sprawozdanie z działalności koła zdawał p. Prażak, który w krótkich słowach scharakteryzował owocną i pożyteczną pracę związku.

Ze stanem finansowym koła zapoznał zebranych skarbnik związku p. **Major.** Ze sprawozdania wynika, że roczny dochód wyrażał się sumą **889 zł. 62 gr., rozchód 793 zł. 34 gr, saldo na rok bieżący 95 zł. 68 gr.**

W dalszym ciągu zebrania przemawiali pp.: **Wincierz i W. Homajer.**

Po odczytaniu protokułu komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorjum dotychczasowemu zarządowi.

Następnie dokonano wyborów nowego zarządu, w którego skład weszli pp.: **Prażak** (prezes), wiceprezes **Łyszkowski;** członkowie zarządu pp.: **Hajkiewicz, Major, Tyński, Laprus i Piasecki.** Komisja rewizyjna: **Peszke, Kubiczek i Świtała;** zastępcy: **Flak i Polaczek.** Sąd koleżeński: **Mucha, Głąbiński i Kuta.** Komendantem wybrano p. **Mroczkowskiego.** Jednocześnie na wniosek prezesa koła, powołano jednogłośnie na referenta wychowania obywatelskiego p. **T. Koszowskiego.** Zebranie zakończono odśpiewaniem roty i pierwszej brygady.

—oOo—

Z Czeladzi.

(c) **Młotkiem w głowę.** Wczoraj podczas targu na rynku w Czeladzi doszło do krwawej bójki na tle konkurencji między Izraelem Bochenkiem (Kilińskiego 2) a Mordką Grankiem i jego wspólniczką Itą Karpin (Rynkowa 6). Po słowne utarczce rozgorzała bójka, w czasie której Bochenek złapał pod ręką leżący młotek i ugodził nim w głowę M. Granka.

Zalany krwią Granek upadł. Na wszczęte krzyki zjawiła się policja, która zajście zlikwidowała, spisując protokuł.

(c) **Nocni awanturnicy.** Nocy ubiegłej pogrążeni we śnie mieszkańcy Czeladzi przebudzeni zostali nieludzkiemi krzykami dwuch osobników. Po wylegitymowaniu ich przez policję okazało się, że są to Stanisław Mitas (Węgroda) i Ludwik Mazur (ul. Szpitalna).

Obydwuch pociągnięto do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego i nieposzanowanie władzy.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Tradycyjne wianki ligi morskiej i kolonjalnej.** Uroczystość tradycyjnych wianków na Przemszy koło kopalni Juljusz odbędzie się w dniu 26 bm. urządzona staraniem ligi morskiej i kolonjalnej przy współudziale miejscowych organizacyj, jak również marynarzy szkolnych. Teren będzie oświetlony lampkami kolorowemi, wieczorem iluminacje z ogni sztucznych. Muzyka z płyt gramofonowych przez megafon. Tańce na pomoście, oraz inne atrakcje, które będą ogłoszone w afiszach. Bufet obficie zaopatrzony w gorące i zimne potrawy.

Z ZAWIERCIA.

(z) **W sprawach bezrobocia** bawili wczoraj w urzędzie wojewódzkim w Kielcach starosta Konopacki i komisarz miasta p. Langert.

(z) **Z rady przybocznej.** Onegdaj odbyło się posiedzenie rady przybocznej, na którem po przyjęciu protokułu z ostatnich dwuch posiedzeń, przyjęto sprawozdanie komisji w sprawie wydzierżawienia cegielni na Wierczkach. Magistrat otrzymał oferty od innych właścicieli cegielni, które jako spóźnione i nieodpowiadające warunkom zostały odrzucone. Sprawa budowy wodociągów, na co miasto otrzyma prawdopodobnie subwencję, przekazano komisji do szczegółowego rozpatrzenia. Jest nadzieja również otrzymania pewnej subwencji na budowę hal targowych i targowicy, przeto polecono komisji zajmującej się tą sprawą prowadzenia dalszych pertraktacyj z właścicielami placu. Dla zalegających z podatkami miejskimi uchwalono następujące ulgi: kto wpłaci zaległości do 1 sierpnia, kary za zwłokę nie będą pobierane, od 1 sierpnia zaś do 1 września pobierane będą kary pół procent, od 1 września do 1 października jeden procent, od 1 października 1 i pół proc. — Obniżono od 1 czerwca cenę prądu elektrycznego dla pracowników miejskich. Zatwierdzono parę planów budowlanych, umorzono koszty leczenia biednym mieszkańcom miasta. Skargę rzeźników na dzierżawców rzeźni miejskiej jako bezpodstawną oddalono. Przyjęto do wiadomości zrzeczenie się mandatu członka rady przybocznej p. J. Sierdy.

(z) **Zatrzymanie pociągu.** Onegdaj grupa węglarzy usiłowała dokonać kradzieży węgla z pociągu towarowego, zdążającego w stronę Częstochowy.

Aby kradzież udaremnić służba kolejowa pociąg zatrzymała i przy pomocy policji węglarzy odpędziła.

Swietlne modlitwy
na nocnem niebie w Dublinie

XXXI kongres eucharystyczny otwarty został oficjalnie odprawieniem uroczystej mszy świętej przez legata papieskiego kardynała Lorenzo Lauri, w katedrze N. P. Marji.

Już w przeddzień otwarcia kongresu odbyły się w całej Irlandji uroczystości kościelne, w czasie których przystąpiło 600 tysięcy dzieci do stołu pańskiego.

Na kongres, który odbywa się co dwa lata i jest dziś największą uroczystością w kościele katolickim, przybyły z całego świata setki tysięcy ludzi. Pielgrzymki wiernych napływają zewsząd tłumnie.

Miasto całe robi wrażenie przeogromnego obozu wojskowego, tak zapełnione namiotami są parki i ogrody i najbliższe okolice stolicy Irlandji. Wszędzie panuje przepełnienie. Obliczają ilość przybyłych na okrągło miljon.

Domy przybrane wszystkie, ozdobione flagami, w oknach wszędzie świece i lampy. Setki reflektorów, między niemi jeden o nie zwykłej mocy światła — trzech miljonów świec — oświetlają niebo po zapadnięciu ciemności. Reflektor-olbrzym jest przystosowany do rzucania napisów na nocne niebo a mianowicie krótkich łacińskich modlitw, jak np. „Adore mus, Glorificamus, Laudeamus“ (uwielbiajmy, błogosławmy, chwalmy).

Kongres zbiega się z uroczystościami ku czci patrona Irlandji, świętego Patryka, który wylądował w tym kraju 1500 lat temu.

Kardynała Lauri, legata ojca świętego przyjmowano z honorami należnemi głowie państwa.

Szpalery wojsk wzdłuż drogi z portu do Dublina, szwadrony przyboczne, samoloty wojskowe w powietrzu przyjmowały przedstawiciela papieża.

Wzdłuż całej drogi klęczały nieprzejrzane tłumy uczestników kongresu.

Wczoraj na pokładzie „Saturnia“ przybył kardynał Prymas Hlond, biskupi Przeździecki i Okoniewski wraz z pielgrzymką polską. Na spotkanie „Saturnia“ wyjechał specjalnym parowcem, przybranym w barwy polskie, konsul generalny, który spotkał „Saturnię“ na otwartem morzu.

Ludność miasta zgotowała w porcie prymasowi Polski gorące owacje.

CUDOWNE UZDROWIENIE.
PARALITYK ODZYSKAŁ WŁADZĘ W NOGACH, PODCZAS PROCESJI ŚW. BŁAŻEJA.

W miejscowości Bacoli pod Neapolem, podczas procesji ku czci św. Błażeja, odzyskał nagle zdrowie obywatel ziemski, Ludwik Carananțe, sparaliżowany od czasu wielkiej wojny.

Carananțe, nie mogąc wziąć udziału w procesji, polecił wynieść się z łóżkiem na ulicę. W pozycji leżącej modlił się żarliwie, błagając o cud.

Gdy nadeszła procesja i ukazał się srebrny posąg św. Błażeja, paralityk zerwał się nagle z łóżka i postąpił kilka kroków w kierunku posągu. W chwilę potem widziano go, jak biegł ulicami, wołając:

— Zdrów jestem! Święty Błażej przywrócił mi zdrowie!

Carananțe został niezwłocznie poddany oględzinom lekarskim.

Jak wynika ze spisanego protokułu, ex - paralityk jest obecnie zupełnie normalny, a z dawnej choroby nie pozostało ani śladu.

Cudowne uleczenie wywołało w Bacoli i okolicy zrozumiałe wrażenie.

ROZMACH DUSZY ROSYJSKIEJ
i budziki, które nie budzą.

Berlińska „Vossische Ztg.“ zamieszcza korespondencję swego współpracownika Steina z Moskwy. Autor stwierdza, że szerokie plany gospodarcze Stalina są wyrazem t. zw. „rosyjskiej szerokiej natury“, nie posiadają natomiast żadnego oparcia w rzeczywistości sowieckiej.

W Moskwie nastąpiło otwarcie interesującej wystawy wybrakowanych wyrobów przemysłu sowieckiego.

Największą uwagę przyciągają garnitur męski, w którym spodnie przypominają kostjum trubadura, gdyż są zeszyte, każda nogawka, z tkaniny innej barwy.

Pozatem na wystawie są do obejrzenia budziki, których wyprodukowano około 20.000, lecz które ani budzą, ani wogóle nie funkcjonują jako zegarki. Zapałki, które się nie palą i wreszcie maszyny, które wskutek wadliwej produkcji nie mogą być uruchomione, stanowią uzupełnienie.

Wystawa wybrakowanych wyrobów sowieckich, twierdzi korespondent „Vossische Ztg.“, jest niejako symbolem gospodarczej rzeczywistości Sowietów.

Szeroko reklamowana fabryka samochodów w Niżnim Nowgorodzie wyprodukowała zamiast 2.000 tylko 769 samochodów, z czego około 500 samochodów nie nadaje się do użytku. Fabryka maszyn w Rostowie nad Donem w tym samym okresie zamiast 1100 maszyn wyprodukowała 400, z których 310 również nie nadaje się do użytku. W Saratowie wyprodukowano zamiast 750 — tylko 400 maszyn, z których zaledwie 35 nadaje się do użytku.

„Dzieje się to, pisze korespondent, nie w pierwszych latach „industrjalizacji“, lecz w ostatnim roku planu pięcioletniego“.

„Vossische Ztg.“ stwierdza z naciskiem, że „rosyjska szeroka natura“ może tworzyć wielkie plany gospodarcze, lecz nie jest w stanie opanować techniki i plany te urzeczywistnić.

(z) **Poświęcenie boiska.** W niedzielę przed południem odbędzie się uroczyste poświęcenie boiska sportowego naucz. sem. żeńskiego, zbudowanego na placu tegoż seminarjum w byłym parku „Bronisławów“.

(z) **O zakończenie strajku rzeźników w Myszkowie.** Ponieważ trwający od pięciu dni strajk rzeźników w Myszkowie, wynikły na tle wysokich opłat za ubój w rzeźni p. Niedbała, nie został zlikwidowany, przeto w dniu wczorajszym z ramienia wydziału powiatowego sejmiku zawierckiego, wyjechali do Myszkowa inspektor samorządowy p. St. Malanowicz i powiatowy lekarz weterynaryjny, których zadaniem będzie zlikwidowanie zatargu.

(z) **Odnaleziony.** Wczoraj do komisarjatu policji doprowadzony został 10-letni Stefan Bubel, zam. na Zuzańcu pod Zawierciem, który parę dni temu „zwiał“ od rodziców.

Młodego „dezertera“ oddano stroskanym rodzicom.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Absolwentki szkoły zawodowej.** Trzyletni kurs w szkole zawodowej żeńskiej w Skałce pod Olkuszem ukończyły: Czesława Bagińska z Niemiec, Danuta Czerwiakówna z Bolesławia, Zofja Dziubińska z Klimontowa, Natalja Kałatówna z Miechowa, Stanisława Karkosówna z Olkusza, Irena Kaszyńska z Żarek, Salomeja Kępkówna z Olkusza, Emilja Kołkówna z Wolbromia, Marja Koterwianka ze Strzemieszyc, Marja Martinówna z Olkusza, Irena Michalska z Bolesławia, Jadwiga Orlikówna z Olkusza, Janina Pierzchalska ze Strzemieszyc, Marja Pietrzykówna ze Sławkowa, Marja Skowronkówna z Jędrzejowa, Zofja Ślęzakówna z Tłukienki pod Bolesławiem, Marja Sobczykówna z Olkusza, Marja Stokłosówna ze Sławkowa, Genowefa Żurkówna z Olkusza, Helena Żurkówna ze Strzemieszyc Zofja Żurkówna ze Strzemieszyc i Marja Zygulanka z Wolbromia.

(ol) **Absolwentki.** Onegdaj zakończono egzaminy w żeńskiem gimnazjum P. M. S. w Olkuszu. Świadectwa dojrzałości otrzymały: **Danuta Bachtiżanka, Marja Bednarska, Janina Bobrówna, Anna Czarniecka, Zofja Czyżówna, Eugenja Jelenjówna, Halina Karwicka, Aleksandra Kluczewska, Jadwiga Kondkówna, Wienczysława Kownasówna, Chaja Libermenszówna, Alina Marusieńska, Stefanja Muszanka, Jolanta Nowakówna, Zofja Podkopałówna, Frymeta Rabinowiczówna i Helena Wasilewska.**

Absolwentki i absolwenci gimnazjów olkuskich pod protektoratem b. klas 8-ych, urządzają w dniu 25 bm. w lokalu p. Bobrzeckiego zabawę taneczną.

(ol) **Zjazd rejonowy straży ogniowych w Żarnowcu.** Przed kilkoma dniami odbył się zjazd rejonowy i zawody strażackie rejonu żarnowieckiego pod dowództwem komendanta p. F. Wajzlera z Żarnowca. W zjeździe i zawodach wzięły udział straże z Żarnowca, Woli Libertowskiej, Chliny, Łan Podleśnych, Łan Wielkich, Otoli, Dobrakowa, Jeziorowic, Małoszyc i Koryczan. W czasie ćwiczeń i zawodów (bieg 200 mtr. z przeszkodami), które odbyły się po nabożeństwie i defiladzie, pierwsze miejsce zdobyli następujący strażacy pp.: **Sz. Kapuśniak z Dobrakowa i St. Gawinek z Łan Wielkich, drugie p. M. Siejka z Chliny i trzecie p. F. Grabowski z Woli Libertowskiej.**

Na zawodach sędziowali pp.: **E. Kwapisz z Pilicy, W. Kulka i Jan Jarno (junior).** Okręg reprezentował p. **N.** Kałkowski z Olkusza.

(ol) **Zwłoki noworodka w krzakach.** Za wsią w Zabrodziu, gm. Żarnowiec, pasący bydło znaleźli w krzakach zwłoki noworodka.

(ol) **Pożar.** We wsi Bugaj, gm. Kroczyce wybuchł pożar w stodole Tomasza Sętkowskiego. Następnie ogień przeniósł się na zabudowania Bronisława Będkowskiego strawił dom, chlew i stodołę tego ostatniego wraz z niektóremi narzędziami rolniczemi.

Ogień ktoś podłożył w nocy.

Skrzynka do listów.

POD ADRESEM KOMITETU 10-ej ROCZNICY PRZYŁĄCZENIA ŚLĄSKA DO POLSKI.

Otrzymaliśmy następujący list:

Niżej podpisani członkowie polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zapytują komitet obchodu 10 rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski, dla jakich powodów przedstawiciel P. Z. Z. P. P. i H. nie był dopuszczony na trybunę, celem wygłoszenia przemówienia w imieniu zrzeszonych w związku obywateli, pomimo że zarząd związku w tym celu zgłosił swego przedstawiciela?

Dziękując uprzejmie zgóry za nieodmówienie naszej prośbie, pozostajemy

St. Chrzanowski, Teof. Dudek, R. Kowalla, E. Szczepanik, I. Dobiecki, W. Plutecki, J. Parczyk.

—ooo—

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 23. 6.

Dolar — nie notowano.
Dolar w obrot. pryw. — 8,81.
Gdańsk — 174.45
Holandja — 360.50.
Nowy Jork — 8.914
Nowy Jork kabel — 8.919
Paryż — 35.09
Praga — 26.38.
Szwajcarja — 173.80
Berlin — 211.95
Ruble złote — 4.82

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 23. 6.

4 proc. pożycz. dol. ser. III — 47.90
4 proc. pożycz. inwestycyjna — 88. i 3/4.
5 proc. pożycz. konwersyjna — 35 i pół — 35 i 3/4.
6 proc. pożycz. dolarowa — 50 3/4 — 51.
7 proc. pożycz. stabiliz. 43.88 — 44 1/4 — 43 i 3/4.
10 proc. pożycz. kolejowa — 99.
8 proc. listy zastawne — 94.
4 i pół proc. listy złotowe — 33 — 34.
8 proc. listy Warszawy — 33 i pół
Bank Polski — 70

—o—

ŚWIADECTWA POCHODZENIA TOWARU PRZY IMPORCIE DO RUMUNJI.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że według informacji radcy handlowego poselstwa R. P. w Bukareszcie, rumuńska generalna dyrekcja ceł zarządziła (okólnik do urzędów celnych nr. 158436 z dn. 23. 5. 1932 r.), że przy imporcie towarów do Rumunji zamiast świadectw pochodzenia, wystawionych przez izby handlowe lub rolnicze, mogą być przedstawione, z równą mocą dowodową, świadectwa wystawione przez urzędy celne z miejscowości wysyłki towaru.

—ooo—

HUMOR.

— Czy wiesz, że kapitan X został nagle zwolniony z posady?
— Dlaczego?
— Okazało się, że nie odróżnia barw. Zamiast do morza Czerwonego, pojechał ze swym okrętem do morza Czarnego.

———

Gość w restauracji do kelnera?
— Co ja zamówiłem?
— Zupę żółwiową.
— A co mi pan przyniósł?
— Zupę żółwiową.
— To jest zupa żółwiowa? To jest zwyczajne oszustwo. W tej zupie niema ani śladu żółwia.
— Proszę pana, a jeżeli jest zupa królewska, to zaraz musi być król?

———

— Chcę sobie kupić popiersie na fortepian. Kogo mi radzisz: Mozarta czy Moniuszkę?
— Jabym ci radziła Beethovena. — Ten przynajmniej był głuchy.

———

— Buchalter: — Prosiłbym pana dyrektora o podwyżkę pensji. Jestem od wczoraj żonaty.

Szef: — Za nieszczęśliwe wypadki, które wydarzyły się poza przedsiębiorstwem, nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

———

Różnica między wielbłądem a człowiekiem: Wielbłąd może przez cały tydzień pracować, nie pijąc. Człowiek zaś może pić przez cały tydzień, nie pracując.

———

W komisarjacie: — Ja włóczęga? Pan komisarz chyba żartuje.
— Ja tylko ćwiczę się w marszach.
Komisarz: — A ten drugi?
— To mój trener.

ZE SPORTU.

Braki w polskim związku lekkoatletycznym.

Nieprawdopodobne wprost postępy polskiej lekkoatletyki i triumfy odniesione w pierwszym rzędzie przez **Kusocińskiego, oraz Weissówne**, mówią wyraźnie, że w pierwszym rzędzie sukcesy olimpijskie zbierać mogą w Los Angeles reprezentanci naszej lekkoatletyki.

Względ ten wystarcza najzupełniej, aby uczynić wszystko, by nasi mistrzowie od chwili opuszczenia ziemi ojczystej do wstąpienia na boisko olimpijske posiadali maximum dobrych walorów, gwarantujących uzyskanie jaknajlepszych wyników.

Tymczasem w projektach składu personalnego naszej ekspedycji za ocean widzimy zupełnie niezrozumiałą lukę: brak **trenera lekkoatletycznego Klumberga, wieloletniego opiekuna i nauczyciela naszych mistrzów, niezastąpionego doradcy i masażysty.**

Dlaczego? Nikt chyba ze sportowców nie wątpi ani na chwilę, że ewentualność zdobycia przez popularnego „Kusego" lauru olimpijskiego w lekkoatletyce będzie wydarzeniem, przed którem będą musiały na plan dalszy zejść o wiele zresztą mniej prawdopodobne sukcesy wioślarzy czy szermierzy.

Dlatego też należy uczynić wszystko, aby Klumberg pojechał. Klumberg winien zająć miejsce bądź Haspla, bądź Szombathelego.

W każdym razie Kusociński bez Klumberga jechać do Los Angeles nie powinien.

—ooo—

PRZED ZAWODAMI KONNEMI 23 P. A. L. W BĘDZINIE.

Wskutek ograniczenia wstępu na zawody konne urządzane przez 23 p. a. l. w Będzinie przypominamy zainteresowanym, że zaproszenia na zawody można otrzymać tylko do dziś w godz. urzędowych u adjutantury 23 p. a. l. (Będzin, tel. 2).

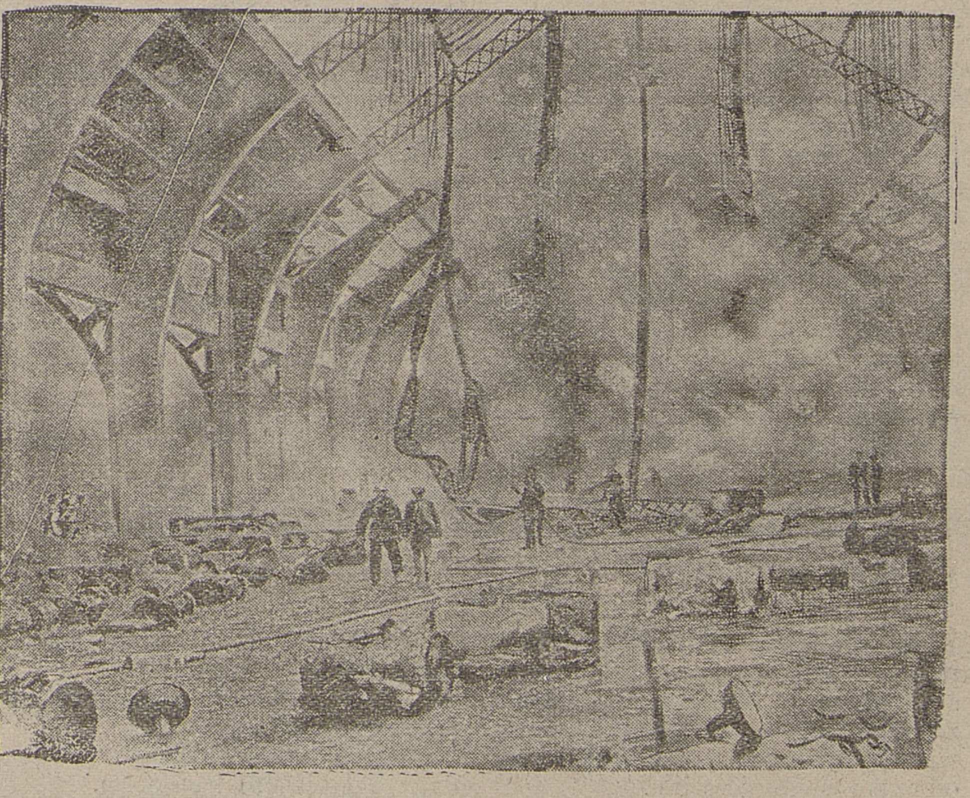
—ooo—

ZGŁOSZENIA DO ZAWODÓW ZESPOŁOWYCH W DĄBROWIE.

Powiatowy komitet WF. i PW. na powiat będziński przypomina, że zgłoszenia do zawodów zespołowych w konkurencji pięcioboju dla mężczyzn i trójboju dla pań oraz indywidualne, przyjmowane są do dnia 25 bm. (sobota) godz. 16-ta w lokalu pow. komendy P. W. Sosnowiec, Nowa.

Odziały PW. związku strzeleckiego, harcerstwa, sokoła, kluby sportowe, gminne komisje WF. i PW., stowarzyszeni i niestowarzyszeni winni zgłaszać zawodników do poszczególnych konkurencji w przewidzianym terminie, gdyż w dniu 23 bm. (niedziela) od godziny 8 rano rozpoczną się na stadjonie w Dąbrowie półfinały, o godz. 14-ej finały, które trwać będą do wieczora, poczem nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom.

POŻAR FABRYKI PAPIERU.



Na terenach b. wystawy w Winbledon w Anglji spłonęła fabryka papieru. Na zdjęciu widzimy wielką halę w czasie ppożaru.

ZH. 26/32.

ODROCZENIE WYPŁAT.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20) ogłasza, że na dzień 15 lipca 1932 r. o godz. 9 tej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat firmie „Maurycy Reiner" Skład materjałów Aptecznych w Sosnowcu, ul. Mościckiego 41 i Modrzejowska Nr. 3 na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 22 czerwca 1932 r.

Przewodniczący: (podpis nieczytelny).
Sekretarz: (podpis nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

SAMOTNY na dobrem stanowisku przyjmie natychmiast na stałe gospodynię do lat 25. Oferty „Expres Zagłębia" Sosnowiec, pod „Zamożny".

LOKALE

PENSJONAT „ALMA" w Bystrej k/Białej, nowocześnie urządzony poleca słoneczne pokoje.

Kupno i sprzedaż.

WAPNO

palone grube pierwszego gatunku polecają: Wapienniki „Brynica" w Czeladzi, telefon 20.

MOTOCYKL „JAP" 500 cm. 2 cylindrowy do sprzedania. Sosnowiec, ul. Czysta 7. W. Niepoń.

SPRZEDAM kozetki po 35 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro.

Zgubione dokumenty po 5 groszy za 1 wyraz.

ZGUBIONO portfel z książką wojskową na nazwisko Stefana Dudy, wydaną przez P. K. U. Zawiercie i paszport od konia. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowych do komisarjatu Policji w Sielcu.

ICEK GROSS zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pinczów.

DNIA 15. 6. zgubiono na stacji w Katowicach dowód osobisty kolejowy nr. 1085, wydany w Warszawie w Dyr. Kolejowej na nazwisko Marji Kroguleckiej. Łaźnia miejska w Będzinie.

NOWAK ANTONI zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów.

ZOSTAŁY zgubione dokumenty i weksle na większą sumę w Sosnowcu. Znalazca zwróci do adm. „Expresu" za wynagrodzeniem 100 zł.

RÓŻNE

WKŁADCY BANKU „ZAGŁĘBIA" w Sosnowcu, natychmiast po przeczytaniu zgłaszać się wszyscy z książeczkami od godziny dziewiątej rano do czwartej popołudniu do Biura Próśb ulica 1-go Maja numer 14 w Sosnowcu podpisać nowy sprzeciw (który chce nam zabrać procenta za cztery lata).

HURKOWI ADAMOWI skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Chełm, dowód kolejowy nr. 690.422, oraz legitymację pozwolenia chodzenia po torach nr. 27.

DWADZIEŚCIA tysięcy sposobów do wyrobu tanich artykulików domowych tanio. Załączyć znaczek. Wiadomość pod „Dorada" „Expres Zagłębia".

MIESZKANIE wraz z ogrodem do wydzierżawienia. Wiadomość: Sosnowiec, Florjańska 13. Tomecki.

POSZUKUJĘ dzierżawy 2 — 3 mórg wraz zabudowaniem na 10 lat. Zgłoszenia do filji „Expresu" w Grodźcu pod „Zaraz".

UWAGA Kandydaci na Szoferów. W dniu 27 czerwca przyjeżdża Komisja Egzaminacyjno - Rejestracyjna z Dyr. Rob. Publ. z Kielc. Zainteresowani zgłaszać się do Kancelarji Kursów Kierowców Sosnowiec, Promyka 3.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno - mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich, Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarów kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.